numer 58 (3/10)

14 lutego 2012 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl

nadinsp. Józef Gdański

nowym Komendantem Wojewódzkim Policji w Olsztynie

Nadinspektor Józef Gdański - nowy Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie:

- „Zależy mi na dobrej współpracy opartej na zaufaniu. Wiem, że na to potrzeba czasu, ale wierzę, że mi się uda. Na Podkarpaciu przekonałem do siebie policjantów. W nowym środowisku jest to zawsze trochę trudniejsze, ale jestem optymistą”. …- „W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie na stanowisku I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji pracowałem od 26 maja 1999 roku, później, 9 kwietnia 2008 objąłem stanowisko Komendanta Wojewódzkiego. W tym czasie udało się nam stworzyć zespół ludzi, którzy potrafili współpracować ze sobą. Jako Policja mogliśmy zawsze liczyć na wsparcie administracji rządowej i samorządowej, i wielu innych osób i instytucji. Wierzę, że podobnie będzie w województwie warmińsko-mazurskim”.

Zależy mi na dobrej współpracy

- Panie Generale, z przepięknego Podkarpacia przenosi się Pan do równie pięknego, ale krajobrazowo zupełnie innego województwa warmińsko-mazurskiego. Warmia i Mazury nie są jednak Panu obce, studiował Pan w Szczytnie w Wyższej Szkole Oficerskiej. Czy lubi Pan jeziora? Podobał się Panu krajobraz Warmii i Mazur?

nadinsp. Józef Gdański: - W Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczytnie studiowałem w latach 80. Na teren Warmii i Mazur patrzyłem wówczas oczami dwudziestolatka. Pamiętam wspaniałe lasy i nasze wypady na grzyby. To są bardzo przyjemne wspomnienia.
W tamtym czasie dwukrotnie byłem w Olsztynie. Pewnego razu trafiłem także do Rucianego- Nidy, bo jadąc pociągiem do Szczytna, przespaliśmy kilka stacji. Pamiętam jak gorączkowo poszukiwaliśmy jakiegoś środka lokomocji, bo nie chcieliśmy się spóźnić na zajęcia. Udało się nam namówić taksówkarza, ale on nie wiedział, czy starczy mu paliwa i tak całą drogę spędziliśmy z drżeniem serca – zdążymy, czy nie. Bardzo ciepło wspominam ten okres i bardzo mi się ten region podobał.

- Wraca Pan na Warmię i Mazury w roli osoby zarządzającej warmińsko-mazurską Policją. Z każdą zmianą na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego Policji wiążą się jakieś nadzieje i obawy policjantów i pracowników cywilnych. Czego oczekuje Pan od swoich podwładnych?

nadinsp. Józef Gdański: - Przede wszystkim chciałbym wszystkich uspokoić: żadnych rewolucji robić nie będą. Żadnego desantu z Podkarpacia nie zabieram. Uważam, że w pracy trzeba się opierać na osobach, które pracują w miejscowych jednostkach Policji.
A jeśli chodzi o oczekiwania, to chciałbym, aby każdy robił to, co do niego należy, żeby robił to, co lubi, umie i wykonuje z ochotą i inwencją.

Wtedy wszyscy będą zadowoleni - i mieszkańcy, i policjanci.

Zawsze starałem się stworzyć taki klimat, aby ludziom chciało się przychodzić do pracy. Jak ktoś przychodzi do pracy z ochotą, to swoje obowiązki wykonuje o wiele lepiej.
Cenię sobie inwencję i uważam, że żaden przełożony nie może inwencji pracownikom ograniczać, jeżeli oczywiście inwencja nie wykracza poza określone zasady służby czy pracy.
W codziennych kontaktach cenię lojalność, obowiązkowość i prawdomówność. Uważam, że „najgorsza prawda jest lepsza niż kłamstwo".
Zawsze powtarzałem policjantom: – jak podpadłeś, to się przyznaj, żebym - jeżeli jest to możliwe - wiedział, jak Cię bronić.
Jeśli wymierzam policjantowi karę, to chcę, żeby dokładnie wiedział, za co ją otrzymał. Ale nie chowam urazy głęboko. Jestem człowiekiem ugodowym.
Uważam, że każdemu trzeba dać kolejną szansę, jeśli oczywiście ktoś na nią zasługuje, pracuje uczciwie i efektywnie. Jeśli ktoś raz popełni błąd, to nie oznacza, że nie można go już nigdy awansować. Zawsze jest czas i możliwość poprawy.

Zależy mi na dobrej współpracy opartej na zaufaniu. Wiem, że na to potrzeba czasu, ale wierzę, że mi się uda.
Na Podkarpaciu przekonałem do siebie policjantów. W nowym środowisku jest to zawsze trochę trudniejsze, ale jestem optymistą.
Zależy mi również na dobrej współpracy ze związkami zawodowymi, emerytami policyjnymi - bo są oni kopalnią wiedzy policyjnej, z administracją rządową i samorządową, z duchowieństwem różnych wyznań, z sądami i prokuraturą, innymi służbami mundurowymi oraz wszystkimi instytucjami i osobami, które wspólnie z policją dbają o porządek i bezpieczeństwo na Warmii i Mazurach.

Nadinsp. Józef Gdański podczas 30-letniej pracy pełnił służbę na różnych stanowiskach. Przez 5 lat kierował Referatem Ruchu Drogowego w Komendzie Rejonowej Policji w Łańcucie.
W latach 1990 - 1998 był Zastępcą Komendanta Rejonowego Policji w Łańcucie, potem przez rok kierował Komendą Powiatową Policji w Leżajsku.
W 1999 roku został powołany na stanowisko I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie.
9 kwietnia 2008 roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powołał Józefa Gdańskiego na stanowisko Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie (uroczystość mianowania odbyła się 14 kwietnia).
W sierpniu 2010 roku na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował Józefa Gdańskiego na stopień nadinspektora Policji.

Józef Gdański ma 51 lat.
Urodził się na Podkarpaciu.
Ukończył Wyższą Szkołę Oficerską w Szczytnie (1985) oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1987).

Jest pierwszym generałem w historii warmińsko-mazurskiej Policji.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie na stanowisku I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji pracowałem od 26 maja 1999 roku, później, 9 kwietnia 2008 objąłem stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji. W tym czasie udało się nam stworzyć zespół ludzi, którzy potrafili współpracować ze sobą. Jako Policja mogliśmy zawsze liczyć na wsparcie administracji rządowej i samorządowej, i wielu innych osób i instytucji.
Wierzę, że podobnie będzie w województwie warmińsko-mazurskim.

- Co jest dla Pana ważniejsze -statystyki policyjne czy opinia społeczna?

nadinsp. Józef Gdański: - Badania opinii publicznej i statystyka to są tylko narzędzia organizacji zarządzania, a nie cel pracy policji.
Jeśli na przykład rośnie liczba włamań, to przede wszystkim trzeba się zastanowić, dlaczego tak się dzieje, a nie poprawiać statystyki poprzez nie przyjmowanie zgłoszeń o przestępstwie.
W przypadku badań społecznych, też trzeba na to patrzeć rozsądnie. Policjanci mogą przecież przez cały rok uczciwie i sumiennie wypełniać swoje obowiązki, dobrze pracować, a wystarczy jedno negatywne zdarzenie, aby załamać cały dobry wizerunek Policji.

- Panie Generale, całe swoje dotychczasowe życie związał Pan z Podkarpaciem. Przyjazd do Olsztyna, to dla Pana Generała nowa sytuacja - nowy teren, nowi ludzie, z dala od rodzinnego domu. Czego możemy Panu Generałowi życzyć na nowym stanowisku?

nadinsp. Józef Gdański: - Żeby udało się stworzyć dobry klimat pracy, współpracy. Żeby policjanci i pracownicy cywilni przychodzili do pracy z ochotą i przyjemnością, żeby z pracy Policji zadowoleni byli i mieszkańcy, i sami policjanci.

- Panie Generale, jak lubi Pan spędzać czas wolny?

nadinsp. Józef Gdański: - Czasu wolnego zawsze miałem bardzo mało. Ja bardzo lubię żyć w środowisku policjantów.
Ale jeśli chodzi o taki czas oderwania, to bardzo lubię latem zbierać grzyby. Las daje mi odpoczynek, lubię szum liści, zapach lasu.
Z drugiej strony duże odprężenie daje mi oglądanie meczów piłki nożnej, sam kiedyś grałem w piłkę. Pasjonuje mnie również żużel oraz sporty zespołowe.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

Wprowadzenie nowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych z dniem 14 lutego 2012 roku na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie powołano nadinsp. Józefa Gdańskiego. Uroczyste wprowadzenie odbyło się w obecności Zastępcy Komendanta Głównego Policji nadinspektora Krzysztofa Gajewskiego. W uroczystości, która odbyła się dziś w sali odpraw przy ul. Pstrowskiego w Olsztynie, wzięli udział m.in. Wojewoda Warmińsko-Mazurski Pan Marian Podziewski, Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Pan Jarosław Słoma, Prokurator Okręgowy w Olsztynie Pan Jan Przybyłek, szefowie ABW, Straży Granicznej, Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Olsztynie, a także ksiądz Marian Midura duszpasterz policyjny, komendanci miejscy i powiatowi województwa warmińsko-mazurskiego i kadra kierownicza Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

numer 58 (3/10)

Informator

Uroczystość wprowadzenia
Olsztyn 14 lutego 2012 r.

nadinsp. Józef Gdański nowy Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie

numer 58 (3/10)

Informator

życzenia dla nowego Komendanta od Prokuratora Okręgowego w Olsztynie Pana Jana Przybyłka

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Pan Marian Podziewski

życzenia dla nowego Komendanta od Wicemarszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Pana Jarosława Słomy

Olsztyn, 14 lutego 2012 r. - Pamiątkowe zdjęcie z uroczystości wprowadzenia nadinsp. Józefa Gdańskiego na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

W 2012 roku elbląska Policja otrzyma nowy sztandar, który przez kolejne lata będzie wykorzystywany podczas uroczystości i świąt państwowych.

4 listopada 2011 roku został powołany Społeczny Komitet Organizacyjny Nadania Sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Przewodniczącym komitetu jest Maciej Romanowski.

Będą mieli nowy sztandar

„Komenda Rejonowa Policji w Elblągu"- taki napis widnieje na posiadanym przez elbląską policję sztandarze, który był nadany 26 czerwca 1993 roku, jako dar mieszkańców naszego miasta. Od tego czasu minęło blisko 19 lat.
W 2012 roku elbląska policja otrzyma nowy sztandar.
4 listopada 2011 roku został powołany Społeczny Komitet Organizacyjny Nadania Sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.
Przewodniczącym komitetu jest Maciej Romanowski.

Społeczny Komitet Organizacyjny Nadania Sztandaru tworzą Prezydent, Starosta i Biskup Elbląski oraz burmistrzowie miast i wójtowie gmin powiatu elbląskiego.„Stawiając sobie za cel ufundowanie sztandaru Komendzie Miejskiej Policji w Elblągu – czytamy w akcie zawiązania się komitetu - pragniemy uhonorować dotychczasową jakże trudną i odpowiedzialną służbę funkcjonariuszy i pracowników Komendy na rzecz bezpieczeństwa, społeczności miasta i powiatu elbląskiego. Wierzymy, że nadanie Sztandaru, który jest symbolem honoru i tradycji będzie wyrazem uznania i zaufania społeczności elbląskiej dla Policji".

Zaraz po powstaniu Komitetu Komendant Miejski Policji w Elblągu insp. Marek Osik wystąpił do Ministra Spraw Wewnętrznych o nadanie Sztandaru dla Komendy Miejskiej Policji w Elblągu. Obecne trwa publiczna zbiórka pieniędzy - koszt profesjonalnego wykonania Sztandaru przekracza 10 tysięcy złotych. Uroczystość nadania jednostce sztandaru to również promocja naszego miasta. Tym bardziej, że wśród zaproszonych gości znajdą się m.in. Minister Spraw Wewnętrznych czy Komendant Główny Policji.

Do tej pory wykonano już projekt graficzny Sztandaru i „wirtualnie" wiemy już, jak będzie on wyglądał. Płat główny sztandaru to orzeł w koronie na czerwonym tle oraz napis OJCZYZNA i PRAWO. Z kolei płat odwrotny to m.in. policyjna gwiazda z haftowanym herbem Elbląga oraz napis: KOMENDA MIEJSKA POLICJI ELBLĄG.

Dotychczasowy sztandar, który jest w posiadaniu KMP nosi jeszcze napis „Komenda Rejonowa Policji", a jego nadanie odbyło się 26 czerwca 1993 roku. Był to dar elbląskiej społeczności dla Policji. Sztandar byłej Komendy Rejonowej Policji w Elblągu po nadaniu nowego, zostanie przekazany do Muzeum Historii Policji w Warszawie.

Sztandar dla Komendy Miejskiej Policji w Elblągu będzie dziewiątym sztandarem w garnizonie warmińsko-mazurskim wykonanym zgodnie z obowiązującymi przepisami: Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 października 1999 r. w sprawie wzoru i trybu nadawania sztandaru jednostkom organizacyjnym Policji.

Pierwszą jednostką województwa warmińsko-mazurskiego, której nadano sztandar zgodny z obowiązującymi przepisami była **KPP w Olecku**, której sztandar nadano 25 lipca 2003 roku. Dwa lata później, w lipcu 2005 roku nowy sztandar otrzymała **KMP w Olsztynie.** W 2006 roku nowe sztandary nadano trzem jednostkom Policji: **KPP w Szczytnie, Iławie** oraz **KPP w Braniewie**. 28 października 2008 roku nowy sztandar otrzymała **KPP w Węgorzewie**, a 1 października 2010 roku nowy sztandar nadano **KPP w Kętrzynie**. 16 listopada 2010 roku nadano sztandar dla **KWP w Olsztynie.**

mł. asp. Krzysztof Nowacki

numer 58 (3/10) Informator

Komendant Załuski przechodzi na emeryturę

- „Wysoko cenię Pana jako policjanta, który swą niezłomną postawą, zaangażowaniem oraz skutecznością podejmowanych działań, udowadniał wielokrotnie, że bycie policjantem to nie tylko zwyczajny wybór drogi zawodowej, to nade wszystko – posłannictwo, wymagające specyficznych cech osobowości - odwagi, honoru, praworządności, poszanowania drugiego człowieka” -

powiedział insp. Andrzej Góźdź Komendant Miejski Policji w Olsztynie na uroczystości pożegnania mł. insp. Zbigniewa Załuskiego I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.

Po trzydziestu latach służby z dniem 10 lutego 2012 roku na emeryturę odchodzi mł. insp. Zbigniew Załuski I Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie. Uroczyste pożegnanie Pana Komendanta odbyło się 7 lutego 2012 roku w sali odpraw KMP w Olsztynie.

Zbigniew Załuski urodził się w Iławie, ale całe zawodowe życie związał z Olsztynem.
Do służby został przyjęty 6 października 1982 roku.
W czasie 30-letniej pracy pełnił służbę na różnych stanowiskach. Był m.in. specjalistą Wydziału Policji Kryminalnej KWP w Olsztynie, asystentem - a później starszym asystentem - Wydziału Operacyjno – Rozpoznawczego KWP w Olsztynie.
25 stycznia 1996 r. objął stanowisko starszego asystenta Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie.
Trzy lata później awansował na stanowisko specjalisty Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie.
16 czerwca 2004 r. został ekspertem Sekcji Kryminalnej KMP w Olsztynie.
Na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie został powołany 10 listopada 2005 r.
Mł. insp. Zbigniew Załuski awansował na stanowisko I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie z dniem 1 lipca 2006 roku.
W swojej karierze przez kilka miesięcy (w okresie od 4 lipca do 22 listopada 2006 roku) pełnił obowiązki Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.
Komendant Załuski przeszedł na emeryturę z dniem 10 lutego 2012 roku.

mł. insp. Zbigniewa Załuskiego żegnał m.in. insp. Adam Kołodziejski p.o. Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

Olsztyn, 7.02.2012 r. - uroczyste pożegnanie

Olsztyn, 7 lutego 2012r.

KOMENDANT MIEJSKI POLICJI
W OLSZTYNIE

Szanowny Pan
mł. insp. Zbigniew Załuski

I Zastępca
Komendanta Miejskiego Policji
w Olsztynie

Szanowny Panie Komendancie, Kolego

W związku z podjęciem przez Pana decyzji o zakończeniu w dniu 10 II br. pełnienia służby w szeregach Policji, pozwolę sobie przekazać serdeczne podziękowania i słowa uznania za wieloletnią współpracę.

Wysoko cenię Pana jako policjanta, który swą niezłomną postawą, zaangażowaniem oraz skutecznością podejmowanych działań, udowadniał wielokrotnie, że bycie policjantem to nie tylko zwyczajny wybór drogi zawodowej, to nade wszystko – posłannictwo, wymagające specyficznych cech osobowości - odwagi, honoru, praworządności, poszanowania drugiego człowieka.

Przekonany jestem, że nie traktuje Pan pracy jako zwykłego obowiązku; wśród ogromu trudnych decyzji i trosk zawsze jest Pan otwarty na problemy innych, gotowy służyć radą i doświadczeniem – cechy te świadczą nie tylko o dobrym pracowniku , ale nade wszystko- człowieku.

Dzisiejszy dzień rozstania- choć smutny - niech przywoła ciepłe wspomnienia wspólnie przepracowanych lat, zmagań, poświęcenia sprawom bezpieczeństwa naszego regionu, ale także sukcesów – tych mniejszych codziennych oraz spektakularnych policyjnych akcji.

Wyrażam nadzieję, że odchodząc z zajmowanego stanowiska zabiera Pan ze sobą wspomnienia niezapomnianych przeżyć, wspaniałych kolegów, przyjaciół.

Życząc dobrego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności zapewniam o serdecznej pamięci wobec osoby Pana Komendanta.

KOMENDANT MIEJSKI POLICJI
W OLSZTYNIE
insp. mgr Andrzej Góźdź

…-„Spotykam się z wieloma serdecznymi słowami, mam wiele telefonów od kolegów i koleżanek, którzy pytają - dlaczego odchodzę na emeryturę? Mówią, że mógłbym jeszcze pracować. To jest miłe. Ja decyzji o przejściu na emeryturę nie podejmowałem pod wpływem emocji. W moim przeświadczeniu była to decyzja przemyślana, ona rodziła się bardzo długo. W konsekwencji, w listopadzie podjąłem decyzję, złożyłem raport do Komendanta Wojewódzkiego i z dniem 10 lutego odchodzę" - powiedział

insp. Zbigniew Załuski w rozmowie z Bożeną Przyborowską na dzień przed pożegnaniem się ze służbą.

30 lat minęło, jak jeden dzień

- Panie Komendancie, trzydzieści lat służby za Panem. Jak z obecnej perspektywy wspomina Pan te lata?

- To było tak zupełnie niedawno. Minęło praktycznie jak jednej dzień. Nie odczuwam, że to już trzydzieści lat. Dla mnie to naprawdę była krótka chwila. W tym czasie poznałem bardzo fajnych ludzi, bardzo odpowiedzialnych policjantów, którym na sercu zawsze leżało bezpieczeństwo mieszkańców naszego regionu i gości odwiedzających nasz teren. Poznałem również bardzo wiele osób spoza policji, takich, którzy są przyjaciółmi Policji i cieszę się, że tych osób naprawdę jest bardzo dużo.

- Praktycznie całe zawodowe życie związał Pan ze służbami kryminalnymi pełniąc służbę na różnych stanowiskach. Gdzie najpełniej mógł się Pan realizować?

- Najpełniej mogłem realizować się na ostatnio zajmowanym stanowisku I Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie, nadzorując pracę policjantów pionu kryminalnego.
W moim przekonaniu, żeby zostać Zastępcą Komendanta nadzorującego pion pracy kryminalnej, nieodzownym jest poznać pracę z tej drugiej strony, ze strony stanowisk wykonawczych.
Doświadczenie, wiedza, którą miałem możliwość zdobyć pracując w Wydziale Kryminalnym najpierw Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, Komendy Rejonowej Policji, później Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji pozwoliły mi na właściwe podejście do pracy. Na obecnie zajmowanym stanowisku mogłem się najpełniej realizować mając podbudowę we wcześniejszej pracy wykonawczej na szczeblach podstawowych.

- Które zdarzenia, z tych, co przychodzą Panu teraz do głowy, były dla Pana trudne?

- Nie ma rzeczy łatwych. Każda sprawa wymaga zaangażowania, właściwego podejścia.
W naszej pracy nie ma czegoś takiego, że na pewno jedna sprawa jest prosta i oczywista, a ta druga trudna. Do każdej sprawy należy podejść z odpowiednim zaangażowaniem.

- Pracował Pan w służbach kryminalnych. Czy były w Pana karierze takie sytuacje, że w związku z wykonywanymi czynnościami policyjnymi zagrożone było Pana życie lub zdrowie? Pamięta Pan jakieś?

- Były takie sytuacje, ale w tej chwili to już się nie pamięta o tych zagrożeniach, o tych niebezpieczeństwach. Prowadząc działania człowiek się nie zastanawiał nad tym, że jest to niebezpieczne. Po prostu trzeba było działać nawet z narażeniem życia i zdrowia. Wybierając służbę w Policji trzeba było się z takimi sytuacjami liczyć.

- Teraz nadszedł czas pożegnań z koleżankami, kolegami, współpracownikami, przełożonymi – ściska się serce?

- Tak..
Obecnie spotykam się z wieloma serdecznymi słowami, mam wiele telefonów od kolegów i koleżanek, którzy pytają - dlaczego odchodzę na emeryturę? Mówią, że mógłbym jeszcze pracować.
To jest miłe.
Ja decyzji o przejściu na emeryturę nie podejmowałem pod wpływem emocji. W moim przeświadczeniu była to decyzja przemyślana, ona rodziła się bardzo długo. W konsekwencji w listopadzie podjąłem decyzję, złożyłem raport do Komendanta Wojewódzkiego i z dniem 10 lutego odchodzę.

- A co będzie robił na emeryturze człowiek, który przez trzydzieści lat wiódł tak aktywne życie zawodowe i poświęcał się Policji bez reszty - bo tak o Panu mówią Pana współpracownicy i Pana przełożony insp. Andrzej Góźdź. Co Pan będzie teraz robił na emeryturze? Ma Pan jakieś plany?

- Na razie będę chciał troszeczkę odpocząć; jak nadejdzie wiosna, to chciałbym popracować koło domu. A jak odpocznę, to zobaczymy.
Może będę chciał się jeszcze gdzieś realizować zawodowo. Zobaczymy.

- Panie Komendancie, jakie życzenia chciałby Pan złożyć osobom, z którymi Pan pracował i współpracował?

- Życzę policjantom sukcesów na drodze zawodowej. Mamy wysoki wskaźnik efektywności pracy wykrywczej, spada liczba popełnionych przestępstw - chciałbym, aby to było w dalszym ciągu kontynuowane. Chciałbym także, by olsztyńska Policja była w dalszym ciągu postrzegana, jako ta wiodąca nie tylko na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, ale również na terenie kraju.
Życzę przede wszystkim sukcesów i zdrowia.

- A czego możemy Panu życzyć?

- Również dużo zdrowia.

Olsztyn, 7 lutego 2012r.

Szanowni Państwo,

W związku z podjęciem przeze mnie decyzji o zakończeniu w dniu 10 II 2012 r. pełnienia służby w szeregach Policji, pozwolę sobie przekazać serdeczne podziękowania za wieloletnią współpracę.

Dziękuję za życzliwość, zaangażowanie i wsparcie; wysoko cenię sobie nasze kontakty służbowe jako wartościowe doświadczenie zawodowe i życiowe.

Proszę o przekazanie słów uznania Pani/Pańskim podwładnym, policjantom i pracownikom, którym bliskie sercu są praworządność, honor, zaangażowanie w sprawy bezpieczeństwa.

Życzę Państwu, by służba w szeregach Policji była przyczynkiem do dumy, niosła sukcesy zawodowe i dostarczała satysfakcji z poczucia profesjonalnie wykonywanych zadań.

Życząc dobrego zdrowia i dalszych sukcesów w pracy na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Warmii i Mazur, Pozostaję z poważaniem.

I ZASTĘPCA
KOMENDANTA MIEJSKIEGO POLICJI
W OLSZTYNIE

mł. insp. Zbigniew Załuski

Policjanci kryminalni z Elbląga zatrzymali 30-letniego Krystiana W. podejrzanego o usiłowanie wprowadzenia do obrotu znacznej ilości narkotyków. Funkcjonariusze zabezpieczyli w jego jaguarze i w mieszkaniu 10 kg marihuany o wartości czarnorynkowej 300 000 zł. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności.

<u>JAKUB SAWICKI</u>
<u>KMP Elbląg</u>

Policjanci Wydziału Kryminalnego KMP w Elblągu, zwalczający przestępczość narkotykową zajmują się zdobywaniem informacji, które mogą doprowadzić do zatrzymań osób zajmujących się handlem, uprawą czy przywożeniem do Polski środków odurzających. Ich zadaniem jest również zabezpieczanie narkotyków, które następnie trafiają do policyjnych magazynów.

Jedna z informacji, którą zdobyli, dotyczyła elblążanina, który w miniony czwartek, 19 stycznia 2012 roku, został zatrzymany w przy ulicy Modlińskiej w Elblągu z 10 kilogramami marihuany.

30-letni Krystian W. został zatrzymany na posesji w trakcie przeładunku narkotyków do samochodu. W jaguarze, funkcjonariusze znaleźli pół kilograma narkotyku. Pozostała ilość została zabezpieczona w jego mieszkaniu. Marihuana była popakowana w 40 paczek foliowych.

Krystian W. był wcześniej notowany za podrabianie dokumentów.
Teraz usłyszy zarzut usiłowania wprowadzenia na rynek znacznej ilości marihuany. Grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy. Funkcjonariusze nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

KPP Ełk: Policjanci też działają charytatywnie

5 lutego 2012 roku w Ełckim Centrum Kultury już po raz drugi odbył się koncert z licytacją, zorganizowany przez Stowarzyszenie „Onkoludki".

Ełccy funkcjonariusze towarzyszą inicjatywie od początku i tym razem po raz kolejny wzięli udział w spotkaniu. Wśród licytowanych przedmiotów ofiarowanych m.in. przez artystów, biskupa, strażaków, samorządowców, znalazł się wystawiony przez policjantów przejazd nieoznakowanym radiowozem z videorejestratorem Skodą Suberb.
Na przejażdżkę z policjantami wybierze się mieszkanka Moniek, która wylicytowała go za 400 zł.

Podczas imprezy udało się zebrać ponad 8 tysięcy złotych. Całość dochodu z koncertu zostanie przeznaczona na dofinansowanie wypoczynku letniego dla dzieci z chorobami nowotworowymi.

mł. asp. Monika Bekulard

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych wspierani przez funkcjonariuszy z Sekcji Antyterrorystycznej KWP w Olsztynie zatrzymali poszukiwanego listem gończym 48-letniego Jacka W.
Mężczyzna był poszukiwany za uprowadzenie dla okupu- na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Okręgowy w Gdańsku- oraz za nielegalne posiadanie broni i amunicji.

Poszukiwany znów w areszcie

Sprawę Jacka W. policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie dostali do prowadzenia 19 stycznia 2012 roku, dzień po wydaniu przez gdański sąd listu gończego. Mężczyzna był również poszukiwany przez Prokuraturę Rejonową w Gdyni za nielegalne posiadanie broni i amunicji.
Kryminalni zbierali szczegółowe informacje dotyczące Jacka W., typowali i obserwowali miejsca, w których mógł się on ukryć.
Trop doprowadził policjantów do Gdyni. Tam na jednej z ulic funkcjonariusze z Zespołu Poszukiwań Celowych wspierani przez policyjnych antyterrorystów z KWP w Olsztynie zatrzymali poszukiwanego.
Jacek W.-mieszkaniec Elbląga- był kompletnie zaskoczony, nie stawiał oporu, trafił do Aresztu Śledczego w Elblągu.
Mężczyzna był w przeszłości karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Więcej informacji na temat Zespołu Poszukiwań Celowych oraz ich jubileuszu 10-lecia istnienia na stronach 13-17 „Informatora".

numer 58 (3/10) Informator

KPP Ełk: „Bezpieczny Senior" zrealizowany

Spotkanie w Nowej Wsi Ełckiej

Od początku 2011 roku trwały przygotowania do realizacji programu „Bezpieczny Senior".

Najpierw zrodził się pomysł, powstał plan działań, później szukanie sponsorów, aż w końcu, w październiku, inauguracja wraz ze Starostwem Powiatowym w Ełku w klubie seniora „Ploteczka".
Liczba zainteresowanych programem przerosła oczekiwania funkcjonariuszy. Na spotkaniach były pełne sale słuchaczy i ogromna radość seniorów, gdy okazało się, że na każdego uczestnika czeka prezent w postaci kamizelki odblaskowej.

Spotkanie w Prostkach

Spotkanie w Ełku

Ofiarowani z dumą prezentowali się w nowych kolorowych bezrękawnikach.
Spotkania odbyły się w Ełku oraz wszystkich gminach powiatu ełckiego tj. Starych Juchach, Nowej Wsi Ełckiej, Prostkach oraz ostatnie w lutym 2012 roku w Kalinowie. Łącznie rozdano 250 kamizelek odblaskowych.

Za każdym razem policjanci poruszali tematykę bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego.
Ponadto namawiali odbiorców programu do noszenia elementów odblaskowych na ubraniu wierzchnim w okresie jesienno-zimowym.
Na policjantów zawsze czekały ciepłe uśmiechy i uściski, a także pyszne własnoręcznie przygotowane wypieki.

mł. asp. Monika Bekulard

- „Służba w Zespole Poszukiwań celowych była dla mnie - do tej pory - najciekawszą pracą. Tu w pełni mogłam się realizować”.

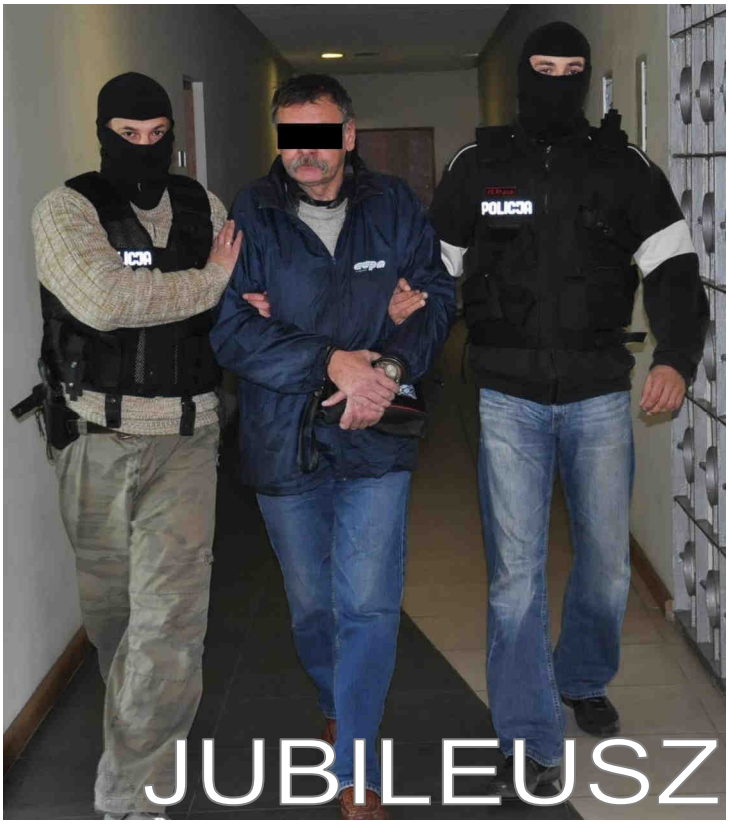

Prowadzą poszukiwania najgroźniejszych przestępców, w szczególności sprawców zabójstw, przestępstw z użyciem broni palnej bądź materiałów wybuchowych, sprawców zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem, uprowadzenia lub pozbawienia wolności dla okupu, działających w zorganizowanych grupach przestępczych.

W ciągu 10 lat zatrzymali 265 osób, w tym 21 podejrzanych o zabójstwa – policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych.

JUBILEUSZ 10-LECIA ZESPOŁU POSZUKIWAŃ CELOWYCH

Jak wspominają początki tworzenia zespołu? Jakie sprawy utkwiły im w pamięci? Czego by sobie życzyli z okazji jubileuszu 10-LECIA istnienia zespołu – o tym w rozmowie z podinsp. Leszkiem Maruszewskim, oraz Wojciechem i Katarzyną - policjantami Zespołu Poszukiwań Celowych KWP w Olsztynie.

- Jesteście policjantami, którzy pracują w Zespole Poszukiwań Celowych praktycznie od samego początku. Skąd wzięła się inicjatywa powołania w ramach Wydziału Kryminalnego takiej specjalnej komórki pościgowej, do zatrzymywania najgroźniejszych przestępców?

Podinsp. Leszek Maruszewski:
– W połowie 2001 roku decyzją ówczesnego Zastępcy Komendanta Głównego Adama Rapackiego na terenie kraju zostały podjęte działania, żeby utworzyć zespoły poszukiwań celowych, które na terenie poszczególnych województw będą zajmować się zatrzymaniem szczególnie niebezpiecznych przestępców. Przypuszczam, że inspiracją były filmy z Tommy Lee Jonesem, m.in. pt. „Ścigany” – jest ekipa, która ściga, łapie i zajmuje się tylko i wyłącznie tą sprawą, czyli najlepsi z najlepszych.
W czerwcu 2001 roku taki zespół został utworzony również w Komendzie Wojewódzkiej w Olsztynie.

Na początku były problemy, żeby znaleźć odpowiednich fachowców, specjalistów, ludzi, którzy profesjonalnie zajmą się tym tematem.
Generalnie, w tym zespole miały pracować osoby z wydziału techniki operacyjnej, z wydziałów kryminalnych, z sekcji Antyterrorystycznej. U nas do Wydziału Kryminalnego oddelegowani byli policjanci z Oddziału Prewencji, partiami po sześć, czy cztery osoby, po to, aby wybrać tych najlepszych, najbardziej skutecznych. Z biegiem czasu okazywało się, że jeden się nadawał, a drugi nie, i początkowo, na przykład z sześciu oddelegowanych osób, zostawał jeden.
Zespół się budował i rozkręcał swoją działalność. W ciągu 10 lat przez zespół przewinęło się około 40 policjantów, w tym trzy kobiety.

- Pamięta Pan wasze pierwsze realizacje?

Podinsp. Leszek Maruszewski: **-** Pierwszą była sprawa Mieczysław O. z Giżycka - to mafioso, bandyta ścigany za zabójstwo, działający w zorganizowanej grupie przestępczej. Tę sprawę przejęliśmy jako pierwszą. Ta sprawa sprzed dziesięciu lat została zakończona zatrzymaniem sprawcy i wróciła do nas w ubiegłym roku, ponieważ po dziesięciu latach odsiadki Mieczysław O. dostał przerwę w odbywaniu kary i oczywiście z tej przerwy nie wrócił, znowu rozpoczął działalność przestępczą. Ponownie przejęliśmy tę sprawę do prowadzenia i w tym roku po raz kolejny skutecznie ją zakończyliśmy.

Druga prowadzona przez nas w tamtym czasie sprawa dotyczyła Marka G. związanego z uprowadzeniami osób dla okupu. Mężczyzna stworzył sobie grupę przestępczą składającą się z osób z naszego terenu oraz z terenu województwa mazowieckiego.
Żeby ustalić miejsce pobytu i zatrzymać Marka G. skupiliśmy się na tym, aby najpierw dotrzeć i wyłapać wszystkich jego wspólników. Pierwszych czterech zatrzymaliśmy pod Warszawą i dopiero potem dotarliśmy do Marka G.
Sposób realizacji tych spraw był później omawiany na odprawach służbowych, mogliśmy się chwalić, jak doszliśmy do tego, żeby ustalić i zatrzymać sprawców.

- W ciągu 10 lat takich trudnych spraw były dziesiątki. Jakie ciekawe sprawy Pan szczególnie zapamiętał?

Podinsp. Leszek Maruszewski: - Było dużo ciekawych spraw, trudno wybrać przykłady.
Jedna ze spraw dotyczyła mężczyzny, którego zatrzymaliśmy w Wałbrzychu, gdzie funkcjonował w środowisku pod zmienionymi danymi personalnymi.
Poszukiwany żył z kobietą, która znała go też tylko z tych danych fałszywych. Mężczyzna został namierzony, ekipa pojechała do Wałbrzycha i go zatrzymała.
I pamiętam to wielkie zdziwienie konkubiny – jak ona mogła żyć z człowiekiem, który jest bandytą i do tego posługuje się innymi danymi personalnymi! Ona z nim żyła i nic nie wiedziała o jego przestępczej działalności.

Pamiętam też sprawę poszukiwanego z Iławy, który przez trzy lata siedział w mieszkaniu i w ogólne z niego nie wychodził, ani do sklepu, ani na spacery- nigdzie. Zarośnięty był jak człowiek żyjący w dżungli – broda, długie włosy. Żeby policjanci nie wpadli na jego trop, pisał listy, które rodzina wysyłała z różnych części Polski.

Pamiętam też sprawę dotyczącą starszej osoby ze Szczytna, w wieku około 70 lat, która przemieszczała się na terenie całego kraju i okradała mieszkania i domy.
Kobieta prosiła o wynajęcie pokoju w mieszkaniu, bądź domku jednorodzinnym. Wzbudzała zaufanie, więc właściciele z litości wynajmowali jej kwaterę. Gdy właściciele wychodzili do pracy lub wyjeżdżali na wakacje, kobieta okradała domy, zabierała kosztowności, biżuterię, pieniądze, karty płatnicze, ceramikę, srebra, wszystko, co tylko się dało. Potem przyjeżdżał jej syn, z którym była w zmowie, wszystko pakowali i wyjeżdżali. Kobieta była poszukiwana przez parę lat kilkoma listami gończymi. Została namierzona i zatrzymana w okolicach Rzeszowa. W chwili zatrzymania wynajmowała cały domek jednorodzinny. Jak się okazało - domek zapakowany był różnymi cennymi przedmiotami: ceramiką, sztućcami, odzieżą, itd.
Zdziwieni policjanci, zapytali, czyje to w ogóle jest, bo chcieli to zabezpieczy na poczet przyszłej kary, a ona na to: - proszę tego nie ruszać, bo to jest wszystko moje, a nie właścicieli domu.

To były rzeczy, które kobieta ukradła. Tego było tak dużo, że kilka busów musiało to z mieszkania wywozić.

- Wasz zespół został powołany do zatrzymywania najgroźniejszych przestępców. Czy w związku z tym, były takie sytuacje, że w momencie zatrzymania wasze życie lub zdrowie było zagrożone?

Podinsp. Leszek Maruszewski: **-** Wszystkie nasze zatrzymania były wysokiego ryzyka, bo zatrzymywaliśmy osoby podejrzane o zabójstwa z użyciem niebezpiecznego narzędzia, ze szczególnym okrucieństwem, działające w zorganizowanej grupie przestępczej, a więc, osoby, które nie chciały się oddać dobrowolnie w ręce policji i nie wahały się użyć broni.

- Czy w waszej pracy korzystacie na przykład z pomocy antyterrorystów, czy też wszystkie czynności wykonujecie sami?

Podinsp. Leszek Maruszewski: - Generalnie, wszystkie czynności wykonują funkcjonariusze z Zespołu Poszukiwań Celowych.
Policjanci z naszego zespołu są przeszkoleni z technik zatrzymywania i bronią posługują się jak należy, więc wiedzą, jak do zatrzymań podjeść.
Jeżeli są informacje, że osoba może posiadać broń palną lub okoliczności zatrzymania mogą narazić policjantów na utratę życia i zdrowia, to wtedy prosimy o wsparcie specjalistów na przykład z AT.

- Czy w trakcie zatrzymań byliście zmuszeni do użycia broni?

Wojciech: – Zgodnie z obowiązującymi przepisami użycie broni, to oddanie strzału w kierunku osoby celem jej obezwładnienia.
Na szczęście nigdy nie dopuściliśmy do sytuacji, gdy w ten sposób trzeba byłoby neutralizować zagrożenie. Wynika to właśnie z naszego profesjonalizmu i właściwego przygotowania się do zatrzymania.
Najlepsze zatrzymania są wtedy, kiedy nie musimy stosować środków przymusu, a poszukiwany jest na tyle zaskoczony, że nie jest w stanie stawić oporu, czy też podejmować ucieczki.
Jednak, mimo najlepszego zaplanowania całej akcji, zdarzały się sytuacje sięgnięcia po broń i oddania strzałów ostrzegawczych.

Z racji swojego doświadczenia w zatrzymywaniu niebezpiecznych sprawców, policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych uczestniczą bardzo często w wielu realizacjach prowadzonych przez Wydział Kryminalny KWP w Olsztynie.

- W Zespole poszukiwań celowych pracuje kobieta. Jak się czujesz w tak poważnej komórce?

Katarzyna: - Mnie bardzo odpowiadała ta praca. To, że jestem kobietą, pozwoliło mi na inne wykorzystywanie metod i technik pracy operacyjnej.

- Jakie prowadzone przez Ciebie sprawy utkwiły Ci w pamięci?

Katarzyna: - Bardzo ważną dla mnie sprawą było poszukiwanie matki, która zabrała dziecko od ojca – dziecko było obywatelem Stanów Zjednoczonych. Kobiety szukało wiele osób w Polsce, mnie udało się ją znaleźć.
Jej sposób działania był bardzo podstępny - przebywała przez miesiąc czy dwa tygodnie w jakimś środowisku, po czym pakowała się i przenosiła w inny rejon Polski - poprzez Wrocław, Warszawę, Mazury, góry, itd.
To była dla mnie trudna sprawa. Dzisiaj sama jestem mamą i wiem, ile to kosztuje kobietę.
Byliśmy bardzo dobrze przygotowani do zatrzymania. Miałam ze sobą psychologa, negocjatorów, bardzo dużo policjantów, aby zabezpieczyć miejsce. Bałam się, że zdesperowana matka może na przykład wyrzucić dziecko przez okno, bo w takim stanie wszystkiego można się spodziewać po zdesperowanej mamie. Przygotowując się do zatrzymania wiele rzeczy trzeba po prostu przewidzieć.
Udało się nam przekonać matkę, że chcemy jej pomóc. Zawieźliśmy ją do Sądu Rodzinnego, aby sama mogła przekonać Sąd do tego, aby to dziecko zostało przy niej. Niestety, sąd nie podjął takiej decyzji. Odebrano jej dziecko i oddano ojcu, który przyjechał ze Stanów. Przez kilka lat ten mężczyzna kontaktował się ze mną, przysyłając listy i zdjęcia z informacją, że dziecku nie dzieje się krzywda, że dziecko się dobrze rozwija.

Prowadziliśmy również ciekawą sprawę Iwony S., która była oszustką posiadającą niezwykłą charyzmę, wyłudzała od ludzi pieniądze „w żywe oczy”. Ludzie oddawali jej w zastaw sprzęty, pieniądze. Kobieta pojawiała się i znikała, nie pozostawiając śladu. Można powiedzieć, że działała wykorzystując dobroć i naiwność ludzi. Została zatrzymana równo w 11-rocznicę poszukiwań, razem ze swoim konkubentem, który był poszukiwany 13 lat.

- Kasiu, masz dwoje małych dzieci, nie boisz się pracować w tak specyficznej komórce Wydziału kryminalnego?

- Katarzyna: - Wróciłam po urlopie macierzyńskim i tęsknię do tej pracy. Mam nadzieję, że szybko wrócę do działań pościgowych.

- A co takiego jest w tej pracy, że tak Ciebie wciąga?

- Katarzyna: - Na pewno adrenalina; możliwość wykorzystania zdolności aktorskich, bo w tej działce trzeba być czasami dobrym aktorem, możliwość twórczego działania – bo trzeba mieć pomysł na skuteczne działanie. Służba w Zespole Poszukiwań celowych była dla mnie do tej pory najciekawszą pracą, tu w pełni mogłam się realizować.

- Panie Leszku, Pana droga zawodowa w Policji właśnie się kończy, z dniem 24 lutego 2012 r. przechodzi Pan na emeryturę. Co czuje człowiek, który po tak dynamicznej pracy, żegna się ze służbą?

Podinsp. Leszek Maruszewski:- Człowiek się powoli wycisza, a co będzie dalej, to zobaczymy.

- Jakimi cechami, Pana zdaniem, powinien charakteryzować się skuteczny policjant Zespołu poszukiwań celowych? Kto się sprawdza w tak specyficznej komórce?

Podinsp. Leszek Maruszewski : - Sprawdzają się ludzie, którzy mają niekonwencjonalne pomysły na realizację spraw.
Najczęściej przejmujemy sprawy, które prowadzone były przez kilka lat przez jednostki podległe, jednak z różnych przyczyn nie zdołały one zatrzymać osoby poszukiwanej. W naszym zespole zgłębia się i analizuje wszelkie informacje, aż w końcu trafia się na miejsce, gdzie podejrzany jest lub może być, i wtedy się go zatrzymuje.

- Wojciech: - W ciągu tych 10 lat Zespół poszukiwań celowych przejął do prowadzenia 293 sprawy, zatrzymaliśmy 265 osób, w tym 21 sprawców zabójstw. Obecnie prowadzimy 28 spraw.

- Jakie życzenia można złożyć policjantom Zespołu Poszukiwań celowych z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Zespołu? Czego byście sobie życzyli?

- Wojciech : -Tak naprawdę, to ta rocznica przemknęła gdzieś obok. W pewnym momencie zdaliśmy sobie sprawę, że to już 10 lat pracy za nami.
A czego można nam życzyć? Myślę, że spokojnych interwencji i jak najmniej sytuacji, kiedy koledzy muszą wyjechać i kogoś zatrzymywać, bo są to zawsze sytuacje niebezpieczne i stresogenne.

Podinsp. Leszek Maruszewski: - Zdarzały się takie sprawy, że zbierając informacje na temat jakieś osoby, którą chcieliśmy zatrzymać, do tego stopnia deptaliśmy sprawcom po piętach, że po pewnym czasie, te osoby same pakowały szczoteczkę do zębów, rzeczy osobiste i zgłaszały się do Aresztu Śledczego na odsiadkę.
I jak właśnie takich sytuacji życzę policjantom.
A do tego, jak najmniej spraw, w których policjanci musieliby używać broni palnej.
Życzę policjantom Zespołu Poszukiwań Celowych, aby sprawy „szybciej im schodziły” i żeby na terenie naszego województwa przestępców szczególnie niebezpiecznych po prostu nie było.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

W grudniu 2010 roku policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych KWP w Olsztynie zatrzymali 26-letniego Grzegorza K., który od pięciu lat był poszukiwany za pobicie i groźby.
Grzegorz K. poszukiwany był listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Olsztynie za pobicie i groźby. Do zdarzenia miało dojść w 2005 roku w jednym z lokali na terenie miasta. 26-latek miał wówczas grozić i pobić dwóch znanych mu mężczyzn.
Od tego czasu mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania na terenie całego kraju.

Współpraca policjantów z Zespołu Poszukiwań Celowych KWP w Olsztynie i Interpolu doprowadziła do zatrzymania w marcu 2010 r. groźnego przestępcy o pseudonimie „Liroy" . Mężczyzna poszukiwany dwoma listami gończymi musi odsiedzieć wyrok ponad 10 lat pozbawienia wolności za napady z bronią.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych prowadzili poszukiwania „Liroya" na terenie kilku europejskich krajów. Dariusz R. ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości w Anglii, Włoszech i Niemiec. Był poszukiwany przez gdański Sąd Okręgowy za przestępstwa narkotykowe i napady z bronią.

Policjanci Zespołu Poszukiwań Celowych KWP w Olsztynie wspólnie z funkcjonariuszami z Olsztynka we wrześniu 2009 r. zatrzymali poszukiwanego dwoma listami gończymi 40-letniego Andrzeja S., który od dwóch lat był poszukiwany przez Sądy Rejonowe w Warszawie i Gdyni za wymuszenia rozbójnicze.

Mężczyzna był „żołnierzem" jednej z grup przestępczych działających na terenie Warszawy.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zatrzymali, ukrywającego się od 8 lat za granicami naszego kraju, Kazimierza W. 55-latek był poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy w Olsztynie. Mężczyzna przebywając na ternie Niemiec, Anglii i Holandii unikał odpowiedzialności za rozbój, pobicie, uszkodzenie ciała i groźby. Został zatrzymany w styczniu 2011 roku.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zatrzymali 23-letnią Krystynę K. Mieszkanka Kętrzyna była poszukiwana na podstawie dwóch Europejskich Nakazów Aresztowania, trzech listów gończych i trzech nakazów aresztowania.

Jak ustalili policjanci, kobieta, aby uniknąć odpowiedzialności za pobicie, kradzieże i włamania, od czterech lat ukrywała się w Holandii. Została zatrzymana w styczniu 2011 roku na jednej z ulic w centrum Kętrzyna.

Ratowali poszkodowanych w wypadkach drogowych

Policjanci Zespołu poszukiwań celowych jeżdżąc po kraju za osobami poszukiwanymi bardzo często najeżdżali na moment wypadku drogowego i podejmując akcję ratowniczą, ratowali życie i zdrowie uczestników zdarzeń drogowych.

We wrześniu 2010 roku, wracając z akcji po zatrzymaniu 34-letniego Piotra P. poszukiwanego listem gończym wystawionym przez Sąd Okręgowy w Warszawie za zabójstwo, policjanci poszukiwań celowych na krajowej 7 najechali na wypadek drogowy. Funkcjonariusze udzielili pierwszej pomocy osobom poszkodowanym na skutek zderzenia dwóch aut osobowych, zorganizowali objazd i do czasu przyjazdu policjantów ruchu drogowego, kierowali ruchem.

W podobny sposób olsztyńscy policjanci pomogli poszkodowanym w wypadku, który miał miejsce na początku 2010 roku.

W sierpniu 2002 roku Katarzyna wraz z kolegami z Wydziału kryminalnego KWP w Olsztynie uratowała życie rodzinie, która miała poważny wypadek drogowy. Funkcjonariusze wracali z Mikołajek z działań związanych z zabójstwem policjanta Marka Cekały.

W pewnym momencie najechali na wypadek drogowy, w którym uczestniczyły dwa auta. Jeden z samochodów, którym jechało małżeństwo z malutkim dzieckiem, zaczął się palić. Policjantka wraz z kolegami natychmiast ruszyła na pomoc. Katarzyna wybiła szybę samochodu i wyciągnęła dziecko z płonącego auta.

Policjanci nie byli w stanie wyciągnąć ojca z palącego się samochodu, ale do czasu przyjazdu straży pożarnej robili wszystko, co można, aby nie doszło do wybuchu. Dzięki ich bohaterskiej postawie udało się uratować rodzinie życie, za co Katarzyna wraz z kolegami została nagrodzona przez ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Szanowni Państwo !

Jeden procent odprowadzanego podatku dochodowego za rok 2011
możecie Państwo przekazać Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom
po Poległych Policjantach.
Decydując się na wpłatę pomagacie rodzinom osieroconym przez policjantów,
którzy polegli na służbie.
Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej i wszelka pomoc podopiecznym
rodzinom możliwa jest wyłącznie dzięki życzliwości i hojności ludzi dobrej woli.
Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach
jest organizacją pożytku publicznego

KRS 0000101309

Konto PKO BP VI O/Warszawa nr 74 1020 1068 0000 1802 0059 9167

Za dotychczasową pomoc Fundacja oraz osierocone rodziny
składają serdeczne podziękowania
wszystkim policjantom i pracownikom Policji garnizonu warmińsko-mazurskiego.

Naczelnik
Wydziału Komunikacji Społecznej
KWP w Olsztynie
podinsp. Tomasz Stawarski

PROJEKT I SKŁAD PUBLIKACJI - BOŻENA PRZYBOROWSKA
TELEFON: 89-522-54-41